

Rośnie ryzyko wybuchu epidemii w Strefie Gazy

27 lipca 2024

W Strefie Gazy brakuje praktycznie wszystkiego – od żywności i wody po podstawowe leki – ale najgorsze może dopiero nadejść – alarmuje Polska Akcja Humanitarna. – Kilka dni temu w wodzie w Strefie Gazy znaleziono polio typu 2. Ta woda jest bardzo zanieczyszczona, infrastruktura wodno-sanitarna na tym terenie tak naprawdę już nie istnieje. Na dodatek od dziewięciu miesięcy dzieci nie są szczepione, ponieważ nie ma warunków, żeby to zrobić, więc istnieje bardzo duże zagrożenie wybuchu epidemii – mówi Magdalena Foremska z PAH. W odpowiedzi na kryzys organizacja uruchomiła duże projekty pomocowe, które mają zapewnić żywność i opiekę medyczną w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu.



„Sytuacja w Strefie Gazy jest katastrofalna. Nie ma wody – mieszkańcy mają dostęp do ok. 1/4 ilości tej wody, którą mieli przed wybuchem wojny. Nie ma leków, nie ma sprzętu medycznego. Ludzie są przemieszczani po kilkanaście razy. Ta strefa uznawana za bezpieczną, wytyczana przez armię izraelską, cały czas się kurczy, dlatego w miejscu, w którym kiedyś przebywała jedna rodzina, teraz jest czasem po pięć czy sześć rodzin. Nie ma też materiałów do budowy schronień, ludzie zaczynają korzystać z worków po ryżu, żeby tworzyć prowizoryczne namioty. Ceny żywności są absolutnie kosmiczne – jajko kosztuje ponad 2 dol., butelka szamponu 25 dol., kilogram pomidorów 40 dol. Brakuje wszystkiego, w szczególności warzyw i owoców. Ten kryzys z każdym dniem staje się coraz bardziej dramatyczny” – mówi agencji Newseria Magdalena Foremska, koordynatorka pomocy natychmiastowej w PAH.

Izraelskie działania zbrojne w Strefie Gazy prowadzone są od

października ub.r. Do tej pory w ich wyniku życie straciło ponad 39 tys. mieszkańców tego terytorium, a kolejnych 90 tys. zostało rannych. Organizacje pomocowe alarmują, że w Strefie Gazy nie ma żadnego bezpiecznego miejsca do życia – dziewięciu na 10 jej mieszkańców zostało przesiedlonych bądź przemieściło się przynajmniej raz, a niektórzy nawet i po kilka-kilkanaście razy, uciekając przed nalotami i przemocą. Ogromnym problemem są też warunki higieniczne i sanitarne – dostępność wody zmalała o 75 proc., nikt nie wywozi śmieci, brakuje toalet i pryszniców, więc szerzą się biegunka, żółtaczka i choroby skórne.



„Kilka dni temu w wodzie w Strefie Gazy znaleziono polio typu 2. Ta woda jest bardzo zanieczyszczona z racji tego, że infrastruktura wodno-sanitarna tak naprawdę już na tym terenie nie istnieje. Na dodatek od dziewięciu miesięcy nieszczepione są dzieci, ponieważ nie ma warunków, żeby to zrobić, więc istnieje bardzo duże zagrożenie wybuchu epidemii” – ostrzega ekspertka. „Zwracają na to uwagę nawet naukowcy z Izraela, którzy podkreślają, że jest to zagrożenie nie tylko dla palestyńskich, ale także dla izraelskich dzieci, bo wirusy nie znają granic i rozprzestrzeniają się bardzo szybko. Tym bardziej że wirus polio może być przenoszony także poprzez osoby, które nie mają żadnych objawów i wydają się zdrowe. A polio jest bardzo niebezpieczne, prowadzi do niepełnosprawności, a w skrajnych przypadkach do śmierci”.

Obok ryzyka wybuchu epidemii poważnym problemem w Gazie wciąż jest też głód i niedożywienie. W czerwcu br. UNRWA (Agencja ONZ dla Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie) alarmowała o ok. 50 tys. dzieci, które pilnie potrzebowały leczenia z powodu niedożywienia. W tej chwili już 96 proc. populacji Strefy Gazy dotyka poważny brak bezpieczeństwa żywnościowego, a nawet pół miliona osób może głodować. Dostarczana pomoc nie zaspokaja ogromnych potrzeb

humanitarnych na miejscu – przejście graniczne w Rafah pozostaje zamknięte od miesięcy, a towar, który wjeżdża do strefy, dociera tylko do części mieszkańców.

„Od początku tej wojny jest bardzo duży problem z dostarczaniem pomocy humanitarnej i ta sytuacja się nie zmieniła, jest cały czas bardzo trudna. Przed wybuchem wojny docierało tu ok. 500 ciężarówek z pomocą, teraz jest to mniej więcej połowa, co w obecnych warunkach jest dalece niewystarczające. Ciężarówki są przetrzymywane na przejściach granicznych, czasami stoją tam bardzo długo, czasami tak długo, że pomoc żywnościowa ulega zepsuciu” – podkreśla koordynatorka pomocy natychmiastowej w PAH. „Tam potrzebne jest w tej chwili wszystko: żywność, leki, woda, schronienie dla 2,3 mln ludzi, którzy od dziewięciu miesięcy są przemieszczani z miejsca na miejsce. Dzieci od dziewięciu miesięcy nie chodzą do szkół, bo wszystkie są zrujnowane. Według ekspertów ich odbudowa zajmie co najmniej dwa-trzy lata, mówi się już o straconym pokoleniu. Jedynym sposobem, aby sytuacja w Strefie Gazy uległa jakiegokolwiek zmianie, jest zawieszenie broni”.



W odpowiedzi na pogłębiający się kryzys humanitarny Polska Akcja Humanitarna rozpoczęła duży projekt pomocowy, w ramach którego dostarczy żywność dla 11 tys. mieszkańców Strefy Gazy. Każda paczka żywnościowa będzie zawierać dwutygodniowe zapasy dla gospodarstwa domowego. W jej skład wejdą m.in. fasola, soczewica, groch, cieciora, konserwy, ser, makaron, chałwa, cukier, ryż, daktyl, sól, oliwa, olej, sos pomidorowy, tahini i mąka. „Staramy się też, żeby były w nich świeże produkty, takie jak warzywa i owoce czy jajka, które są teraz prawie absolutnie niedostępne na terenie Strefy Gazy, a jeżeli są, to bardzo drogie” – mówi Magdalena Foremska. „Razem z naszym lokalnym partnerem znajdujemy te najtrudniej dostępne miejscowości i wsie i tam zapewniamy zapas żywności dla

potrzebujących cywilów”.

W Zachodnim Brzegu Jordanu PAH stworzy i wyposaży też mobilne kliniki, które mają pomóc dziesiątkom tysięcy pacjentów w trudnej sytuacji i bez dostępu do opieki medycznej. „Tam warunki życia też są bardzo trudne. O Zachodnim Brzegu mówi się mniej niż o Gazie, ale od października ub.r. zginęło tam ponad 560 osób. Bardzo dużym problemem jest tam dostęp do opieki medycznej, dlatego będziemy zapewniać mobilne kliniki z dostępem do lekarza, pielęgniarki i ze sprzętem medycznym, który pozwala przeprowadzić odpowiednie badania. Ten projekt potrwa 2,5 roku, dzięki czemu godna, bezpieczna i nowoczesna pomoc medyczna będzie dostępna dla mieszkańców Zachodniego Brzegu, którzy mieszkają w najbardziej oddalonych częściach tej enklawy” – mówi ekspertka PAH.

Źródło: Newseria.pl